

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Nr. 204

XXVI r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w Łodzi

ul. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

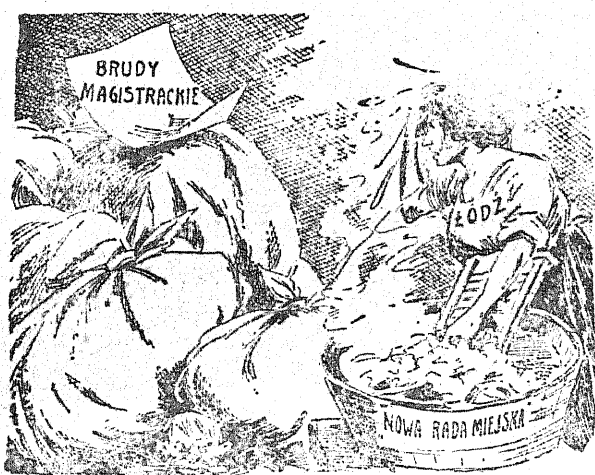
ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 29 lipca 1923 r.

Rierzie się do pracy!

Rada Miejska rozpoczyna urzędowanie.



Junkrzy znęcają się nad polskimi emigrantami.

POLICJA GROŻĄC REWOLWERAMI NIEWYPUSZCZA UCHODźCÓW Z PORTU.

GDANSK 28.7 (AW) „Dziennik Gdański” donosi z Wejherowa, iż do Gdańska przybył transport emigrantów, składający się z blisko 300 osób, aby rozpocząć podróż do Ameryki. Tutejsza „Schupo” nie wypuszcza uchodźców z portu, grożąc zastrzeleniem opornych. Wobec tego transport powrócił do

Wejherowa późnym wieczorem.

Na skutek tego emigranci są narażeni na dalsze koszty i wydatki, nie mówiąc już o 25.000 dolarach, które kosztuje jeden dzień pobytu wielkiego statku atlantyckiego w porcie.

Nieprzejednane stanowisko Litwy.

SPRAWA KŁAJPEDY BĘDZIE ZAŁATWIONA W MYŚL ŻYCZEŃ POLSKICH.

PARYŻ 28.7 (AW) Wiadomości dzisiejszych dzienników francuskich, twierdzące, doszło do porozumienia w sprawie Kłajpedy, są nieprawdziwe. Litwini odmówili swej zgody na projekt rady ambasadorów.

uwzględniający szereg dezyderatów Polski. Pomimo nieprzejednanego stanowiska Litwinów, sprawa Kłajpedy będzie w piątek załatwiona ostatecznie.

SPEKULANCI LITEWSCY SPOGLĄDAJĄ NA GDANSK.

GDANSK 28.7 (PAT) „Dziennik Gdański” pisze: W ostatnich czasach Litwa czyni usilne zabiegi, aby zdobyć sobie nieco gruntu w Gdańsku i uzyskać połączenie przez Gdańsk z portami europejskimi. Do Kłajpedy nie zawijają żadne statki transatlantyczne.

kie a obwód Kłajpedy jest tak mały, że nie daje Kłajpedzie żadnej możliwości rozwoju. Moment spekulacyjny odgrywa również pewną rolę, gdyż Litwini usiłują korzystnie ulokować swoje pieniądze, w Gdańsku, rokującym jako port polski najlepsze nadzieje.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.

BREMA 28.7 (PAT) Dzisiaj w godzinach porannych aresztowano tu pod zarzu-

tem zdrady stanu kilku przywódców tutejszej partii komunistycznej.

TELEGRAMY.

SPÓR FIŃSKO—ROSYJSKI.

RYGA 28.7 (PAT) Z Helsingforsu donoszą, że fiński minister spraw zagranicznych zaprotestował w specjalnej nocy przeciwko naruszeniu przez Rosję sowiecką traktatu dorparskiego. Wbrew temu traktatowi Rosja utrzymuje na jeziorze Ładowskim statki o objętości około 400 ton, uzbrojone w armaty dużego kalibru, podczas gdy traktat dorparski pozwala Rosji na utrzymywanie na wspomnianym jeziorze statków o pojemności najwyżej 100 ton.

CASINO

5000 sekund efemerycznego śmiechu!

Najlepsi i najweselsi komicy
duńscy, ulubieńcy młodzieży

PAT I PATACHON

w doskonałej konkursowej komedji

Podróż Rasmussena do bieguna Północnego.

Początek przedstawień o godz. 3 po poł. ostatniego seansu o godz. 9.15.

1309s1

ODEON
Dziś!

Wykonanie obrazu kosztowało **miljon dolarów!**

Cieś „Tarmont Palace” w Paryżu.

Romantyczna opowieść wschodnia z 1001 nocy.

Niebywały przepych haremów i pałaców.

Rozkoszne tańce bajaderek.

Niedościgniona gra słynnego artysty OTIS SKINNEO.

Najukochańsza żona Kalifa

Wielki monumentalny dramat namiętności ludzkich, rozgrywający się na egzotycznym tle Wschodu. Wykonany przez amerykańską wytwórnię Robertson-Cole w Nowym Jorku.

Początek przedstawień o g. 3 p. p., ostatniego seansu 9.30.

(1309 b)

Hartwig Kantorowicz

Nast. Tow. Akc., Poznań.

Fabryka likierów i wódek

Rok założenia 1823.

Oddział Łódzki

ul. Prezydenta Narutowicza 32.

1297-b)

Gorzkie żale pos. Utty w Sejmie

na rzekome upośledzenie Niemców w Polsce —

i gorzka prawda — jaką usłyszał niefortunny wnioskodawca od posła Piechy.

WARSZAWA 28 (PAT) Na 59 posiedzeniu Sejmu Marszałek doniósł, że otrzymał pismo z zawiadomieniem o mianowaniu wicemarszałka Osieckiego ministrem reform rolnych.

Dalszy ciąg posiedzenia aż do przerwy wypełniły dalsze rozprawy nad ustawą o finansach komunalnych.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw oraz wicemin. skarbu Markowski, sprawozdawca Michalski sprzeciwił się jednostronnemu traktowaniu ustawy ze stanowiska wsi lub miasta, oraz wypowiedział się co do zgłoszonych poprawek. Głosowanie nad ustawą odłożono do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przyznaniu kredytu w wysokości 20 miliardów mk. na pomoc rolną w r. 1923. Ustawę uchwalono bez zmian w trzecim czytaniu.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego pos. Rudzińskiego o wezwanie rządu do złożenia Sejmowi sprawozdania ze stanu spraw skarbowych i walutowych łącznie z planem sanacji finansów państwowych.

Marszałek oświadczył, że minister skarbu zapowiedział wystąpienie w Sejmie na najbliższym posiedzeniu i o z okazji budżetu.

Nagłość wniosku uzasadniał pos. Rudziński, Przeciwno nagłości wypowiedział się pos. Kozicki. Nagłość odrzucono.

WNIOSEK NAGŁY O SZKOLNICTWIE DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Pos. Utta (Zjedn. Niem.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych.

Pos. Piecha: W Polsce mamy 1500 szkół niemieckich i kilka tysięcy nauczycieli. Mogłoby się zdawać, że tam gdzie istnieją szkoły niemieckie rząd stara się by je znieść. Mniejszość polska w Prusach ma się znacznie lepiej. Tam rząd pruski Polakom żadnej szkoły nie odbiera, bo jej tam wcale nie ma, mimo że żyje tam

jeden i pół miliona Polaków. W Polsce w kwietniu odbył się zjazd nauczycieli niemieckich. W Prusach nauczyciele polscy zjazdu nie urządzili, bo ich tam wcale nie ma. Na Niemieckim Górnym Śląsku nie ma ani jednej szkoły polskiej, a ludność, która ma odwagę wypowiedzieć się za szkołą polską w ciągu kilku dni orgesowcy wyrzucają z mieszkań. Na Polskim G. Śląsku w każdej gminie jest szkoła niemiecka, względnie szkoły niemieckie. Tolerancja władz polskich idzie tak daleko, że wpisy do szkół polskich trwały do 30 czerwca a do niemieckich do 7 lipca, a potem przedłużono jeszcze wpisy do szkół niemieckich do 31 lipca skutkiem czego wzmożła się agitacja i wiele dzieci polskich zapisało się do szkoły niemieckiej. W Łodzi jest 26 szkół niemieckich na etacie państwa, a w Westfalii na 300 tysięcy Polaków nie ma ani jednej szkoły polskiej. W r. 1919 po rewolucji domagaliśmy się szkoły polskiej w Niemczech. Na próżno, bo powoływano się na to, że nauczyciel musi być patentowany przez prezydenta regencji. Zakładaliśmy szkoły prywatne po oberżach i t. p. Przechodziły zwykle bandy Niemców i wypędzali dzieci, a policja przyglądała się temu. A gdy delegacja udała się do prezydenta Regencji, usłyszała odpowiedź:

„Jak się wam nie podoba, to wynoście się do Polski!” Gdy miasto Recklinghausen udzieliło 10 tysięcy marek na szkołę polską, to cała prasa niemiecka wszczęła bałas, mimo że to miasto liczy 40 proc. Polaków. W Westfalii nie wolno nawet po polsku przygotowywać się do Najświętszych Sakramentów.

System pruski idzie w tym kierunku, żeby do traktatów międzynarodowych się nie stosować. Dziwię się, że panowie macie odwagę powoływać się na traktaty międzynarodowe, których nigdy uznawać nie chcecie. Proponuję nie uznanie nagłości. Zanim będziemy mieli ustawę o szkole mniejszości, musimy mieć ustawę o szkole polskiej.

O UNIWERSYTECIE UKRAIŃSKIM.

Nagłość wniosku odrzucono i odesłano

Sprzedaje na raty, na na dogodniejszych warunkach towary wełniane bawełniane, firanki cukiernicze, koldry i t. p.

„POLRAT”
ALEKSANDER ROZMAŃ

Wólczańska № 45.
Filii nie posiadam.

(1323-d 1)

go do komisji oświatowej.

Przystąpiono do nagłego wniosku Klubu ukraińskiego w sprawie legalizacji i upaństwowienia ukraińskiego uniwersytetu i politechniki we Lwowie. Nagłość uzasadniał pos. Podhorski. Wniosek domaga się, by rząd przedłożył Sejmowi ustawę o legalizacji i upaństwowieniu, istniejącego dotychczas nielegalnie we Lwowie ukraińskiego uniwersytetu i politechniki.

Nagłość odrzucono a sprawę odesłano do komisji oświatowej.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 12-tej w południe.

Do łaski marszałkowskiej zostały nadesłane następujące ustawy:

I. Prezydium Rady Min. nadesłało ustawę o upoważnieniu rządu do reorganizacji i wprowadzenia oszczędności w administracji w Rzplitej.

II. Ministerstwo spr. zagr. nadesłało projekt ratyfikacji konwencji handlowej z Jugosławiją, zawartej d. 23 października 1923 r.

NADZIEJA NA SZYBKIE ZAŁATWIENIE PROJEKTU USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej od godz. 9-tej wieczorem do godz. 12 w nocy, pod przewodnictwem pos. Byrki przystąpiono do dalszych rozpraw nad projektem o podatku majątkowym.

Dodać należy, w posiedzeniu wczorajszym brał udział cały komplet posłów należących do komisji. Ponadto w obradach komisji brali udział i ci, którzy oficjalnie do komisji nie należą. Przewodniczący pos. Byrka wyraził nadzieję, że pracując w tem tempie, jak obecnie, komisja zdoła w krótkim czasie załatwić projekt ustawy o podatku majątkowym.

TEL FONEM Z WARSZAWY

WIZY POWROTNE DLA WYJEZDZAJĄCYCH CUDZOZIEMCÓW DO GDANSKA.

*) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, upoważniające urzędy administracyjne I-lej instancji do udzielania wiz na powrót do Polski cudzoziemcom wyjeżdżającym do Gdańska, bądź za paszportami wydanymi przez władze cudzoziemskie, bądź przez władze polskie. Cudzoziemcom wyjeżdżającym do Gdańska, którzy przed swym powrotem do Polski zamierzają wyjechać z Gdańska do innych krajów wizy powrotne udzielane nie będą.

BANDYTA KOT ZABITY.

*) Głosny od dłuższego czasu w całej Polsce bandyta Kot, będący postrachem ludności południowych powiatów wojew. Lubelskiego, został w nocy z 25 na 26 bm. zastrzelony w chwili, gdy z towarzyszem chciał wejść do kryjówki swojej znajdujące się na cmentarzu wsi Bielsk. Ostrzeliwując się bandyta zabił na śmierć posterunkowego Jarzyne, który chciał go żyjącego ująć.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbędzie się dzisiaj.

MILJONÓWKA.

We wczorajszym ciagnieniu Miljonówki wylosowany został Nr.

4.713.333

w P. K. O. w Warszawie.

Anonimowe państwo.

„Goje to stado owiec, a my dla nich wilkami” XI Protok. mędr. Syjonu.

Mam tutaj na myśli nie anonimowe mocarstwo, lecz placówkę jego, również anonimową: SSSR, czyli Sojuz Socjalistycznych, Sowieckich Republik, co po polsku brzmi Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Związek ten w stosunkach polityki i dyplomacji międzynarodowej, ma występować jako niepodzielna całość państwowa, której emblematem jest czerwony sztandar z sierpem i młotem na tle kuli ziemskiej, jako herb z wianuszka z napisem w sześciu językach „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Federacyjne związki znane są oddawna, należą do nich Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Federacja Helwecka, i powstały w r. 1899 na gruzach cesarstwa Brazylijskiego Stany Zjednoczone, każde z powyższych państw jest ściśle określone i ma ściśle określoną nazwę geograficzną, nie ma tam nic anonimowego.

Obecny SSSR jako wytwór anonimowego mocarstwa jest sam anonimowym intere-sem, nie wiadomo tylko — za wyjątkiem oczywiście ściśle wtajemniczonych — czy z ograniczoną odpowiedzialnością.

Anonimowość SSSR jest zupełnie celowa, pozwala bowiem nowemu tworowi kurczyć się i rozszerzać nie zmieniając swej nazwy, — której właściwie niema — przy-czem zacierą się równocześnie nazwy pochłoniętej przez molocha ofiary, jak to obecnie ma miejsce z byłą carską Rosją.

W mniemaniu twórców SSSR-y, Rosja podbita, Rosji już niema; jedną nogą sądzi być w Europie, drugą w Azji, a rządzące jednostki sprytnie również swe nazwiska okryły pseudonimami, łatwo bowiem w ten sposób, mogą nie tylko brzmieniem oszukiwać, nazwiska wślizgnąć się do upatrzonego społeczeństwa, ale przy odpowiedniej charakterystyce i nowym pseudonimie i gdzieindziej działać.

Pod płaszczykiem SSSR, zakładać mogą we wszystkich krajach tajne organizacje i tłumaczyć swym zwolennikom, że i one do związku należą. Wygodne to jest szczególnie w Azji, gdzie podkopując potęgę Anglii, mogą wciągnąć różne plemiona tajne i anonimowo.

Zachodzi teraz pytanie, dla czego anonimowe mocarstwo wybrało Rosję carską, jako pole swej działalności dla stworzenia SSSR. Składają się na to różne przyczyny, przede-wszystkiem niski poziom kulturalny szerokich warstw ludności, brak u nich pierwiastków chrześcijańskich głęboko i mocno zakorze-nionych i brak prawdziwego patriotyzmu.

Ponadto fakt, że około 90 procent ludności żyje z rolnictwa, nasuwało przypuszczenie, że społeczeństwo tamtejsze najłatwiej i najkorzystniej dla anonimowego mocarstwa zniesie przewrót, do tego jeszcze zachęta były: niski poziom moralny i wpółzajętychki inteligencji i mieszczaństwa oraz położenie carstwa na rubieżach dwóch światów Europy i Azji. A jednak jądro narodu t. zw. rosyjskiego tj. ludność wielkich miast, średnie i wyższe klasy zostały zniszczone lub w malej części uciekły za granicę.

Nie ma się co lękać myśla, że bolszewikom chodzi o ludzkie mięso, że bolszewizm to chodzący po ludziach pracujący cęgo; nie, tam działało anonimowe mocarstwo, którego celem jest wychowywanie a raczej wyhodowanie nowego pokolenia pozbawionego wszelkich uczuć religijnych wogóle a chrześcijańskich w szczególności, pozbawionego wszelkich uczuć narodowych, tworzyć w ten sposób kohorty, ludzi niewolników bez czci i wiary, gotowych do spełnienia każdego rozkazu pod wpływem tylko po-żądań materialnych.

I tak rozpetawszy rewolucyjny nihilizm i ateizm, przestraszył, dzikość obyczajów, na-dę nieład i krwawy nieład wśród szerokich warstw ludności, zniszczeniem wszelkich instytucji, na gruzach carskiej Rosji anonimowe

we mocarstwo stworzyło państwo anonimo-we w SSSR, w którym garstka z wybranego narodu, we wszystkie opływająca dostatki, milionami chrześcijan rządzi terrorem, głodem, chorobami: „zadając im cierpienia tak okropne, że nic podobnego nie zachowało się w pamięci ludzkiej” (Churchill).

Oto do czego doprowadza naród upadek religii i moralności obywatelskiej, łatwo bowiem wtedy przychodzi atak na religię i upadek moralny przez zmaterializowanie społeczeństwa według planu z góry powziętego. „Niezbędną dla nas rzeczą jest podkopanie wszelkiej wiary. Trzeba wydrzeć z mózgów

gojów podstawy zasad o Bóstwie i Duchu, a wpoić natomiast arytmetyczne kalkulacje, i siłę pożądań materialnych.

Narodowem zatem zadaniem naszego społeczeństwa jest, aby od piersi matczynej poczynawszy, poprzez dzieciństwo swe i młodość, każdy polak w domu, w szkole w życiu przepełnionym był ideałami w duchu katolickim i polskim, ale na to wyzbyć się musimy naleciałości, chęci życia li tylko dla użycia, pozostawionych nam w spuściźnie przez zmaterializowany i przesadnie liberalny wiek XIX, inaczej i nas pochłonie z czasem moloch SSSR.

K. F.

LISTY GDANSKIE.

W czwartek popołudniu otwarto uroczyste w malowniczym 12 tysięcy mieszkań-ców liczącym kaszubskim miasteczku Wejherowie w oddalonym od Gdańska o 46 km. obóz emigracyjny. Ustanie więc raz na zawsze dotychczasowe wyzyskiwanie i poniewieranie polskich wychodźców na jakie narażeni byli w niekulturalnym dla Polaków Gdańsku, który emigrantów naszych uważał za przedmiot dochodu i obdzierania.

Czyniąc zadość życzeniu miejscowej ludności objął polski zarząd kolejowy, w przy-musowy zarząd nieczynną od czasów powsta-nia państwa polskiego linię kolejową Wejherowo — Zamostno i uruchomił ją w dniu 25 lipca br. Linia ta, wychodząca z Wejherowa a kończąca się w leżącej na pruskim Pomorzu stacji Prusno (Prussan), licząca przeszło trzydzieści kilometrów jest własnością niemieckiego towarzystwa akcyjnego. Na te-rytorjum polskim biegnie linia ta 11 km. przez stacje Bolszewo, Orle, Góra, a kończy się w granicznej polskiej stacji Zamostne.

stanowiącej obecnie nowy kolejowy punkt graniczny Polski z Niemcami.

Świeżo otwarta linia kolejowa przecina bogatą okolicę obfitującą w państwowe domeny lasów i gospodarstw rolnych, oraz cały szereg prywatnych zakładów przemysłowych. Aby przyspieszyć przejęcie przez nasz rząd tej, tak ważnej pod względem ekono-micznym linii kolejowej złożyło miejscowe społeczeństwo w miesiącu lutym br. sumę 60 milionów polskich marek na cele inwestycyjne tej linii kolejowej. Ruch na linii Wejhe-rowo — Zamostne prowadzi gdańska dyrekcja kolejowa.

Wskutek szalonego wprost spadku marki niemieckiej i idącej z nim w parze dro-żyzny oraz wzrostu kosztów robocizny i pen-sji urzędniczych panuje w Gdańsku katastro-falny brak gotówki. Tutejszy senat nie wy-płacił dotąd poborów za lipiec rb. swym urzędnikom, gdyż ani bank Rzeszy ani pry-watne banki nierozporządzają gotówką.

W. P.

Życie polityczne Rumunii.

W rumuńskiej prasie nie przebrzmiały jeszcze echa wizyty królewskiej pary rumuńskiej w Polsce. W opinii rumuńskiej przyjęcie było wspaniałe i nadzwyczaj gorące, co po-dnosi cała prasa bez wyjątku z zadowoleniem. Obok uczucia zaspokojenia dumy na-rodowej zaznacza się także radość prawdziwa ze stanu rzeczy, iż zbliżenie polsko — ru-muńskie oznacza utrwalenie upragnionego po-koju i jego konsolidację.

Publiczność rumuńska jasno zdaje sobie sprawę, że Polska i Rumunia w podob-nem znajdują się wobec Rosji położeniu. Oba państwa stanowią na wschodzie mur cywili-zacji europejskiej. Są to prawdy uznawane przez każdego Rumuna.

Zresztą — twierdzą zgodnie — tra-ktat ma charakter wybitnie pokojowy, jak żaden inny. Polska i Rumunia złączyły się, aby stworzyć wał ochronny od Bałtyku do morza Czarnego. Oba państwa mają szcze-rą wolę kontynuowania pracy pokojowej wewnątrz kraju, bo chcą zabić jak naj-wcześniej rany zadane w wojnie; żadne z nich nie marzy o ekspansji mogącej zamąć ich stosunek przyjacielski. Wykazując te cele pokojowe nietylko półurzędowa prasa rumuńska,

ale cała bez wyjątku, upatruje uzupełnie-nie aliansu polsko — rumuńskiego przez przy-stąpienie innych państw Europy środkowej za wskazane. Rumuni wiedzą też doskonale, kto temu aliansowi przeciwny i kto przeciw niemu intriguje....

Zresztą w życiu politycznym zapanowała cisza. Parlament rumuński od kilku tygodni zamknięty i nie zbierze się wcześniej niż pod jesień i tę ciszę polityczną przerwać może tyl-ko jakiś wypadek niespodziewany, o który na półwyspie bałkańskim zresztą nie trudno. Pomiedzy opozycją a rządem bez zawarcia osobnego paktu nastąpił rozejm, gwałtowne ataki opozycji umilkły.

Mówiono dużo o fuzji nacjonalistyczne-go stronnictwa transylwańskiego ze stronnictwem chłopskim Pierwsze wysuwa na plan pierwszy interes narodowy, drugie kieruje się interesem stanowym i przyjęło nawet niektóre zasady komunizmu międzynarodowego. Podczas układów wykazało się, że połączenie jest możliwe tylko wówczas, gdy partia chłopska pozbędzie się żywiołów skrajnych. Gdyby doszło do porozumienia, nie ulega wątpliwości, że partja transylwańska zwiększona i wzmocniona stworzyłaby przy-szły rząd silny i trwały.

Propaganda antypaństwowa w Niemczech.

Nastroj, panujący w chwili obecnej w Niemczech charakteryzuje „Vorwärts” z dnia 19-go bm. w notatce, pod tytułem „Stimmungsmache” (robienie nastroju). Z notatki tej, która według twierdzenia dziennika so-cjalistycznego, przedstawia faktyczne wyda-rzenia, wynika, iż do pociągów na różnych liniach kolejowych w Niemczech wsiadają specjalnie delegowani funkcjonariusze pro-pagandy nacjonalistycznej — fakatystycznej i prowadzą agitację dla wywołania rozruchów przeciwko Polakom i Francuzom.

Polaków oskarża się o zajmowanie w Niemczech lokali ze szkoda ludności. Pro-pagandziści ci wzywaia do skończenia na-reszcie z Polakami.

Równoległe z tą robotą, idzie też szcze-gie przeciwko Polakom w prasie wszelkich od-cieni, przez artykuły skierowane przeciwko organizacjom ludności polskiej, zamieszka-łej w Niemczech. Propagandę tę prowadzą już dzisiaj nietylko dzienniki wybitnie fakatystyczne i junkierskie, ale także i prasa tak zw. liberalna.

Przejawem tego jest artykuł we „Frankfurter Ztg.” z dnia 5-go bm., w artykule tym „Frankfurter Ztg.” stara się udowodnić, iż Polska jest głównym siedliskiem niepokojów w Europie i elementem wywołującym ciągłe wrzenie, które także wychodzi na szkodę Niemiec

NA MARGINESIE.

Nie wypada!

— Nie wypada!... Ależ pani taki widok serce rani! W barze gości tkwi bez liku. Pani sama przy stoliku?!

Jak wiadomo, w naszym kraju niema tego we zwyczajach, by przy stole, ot tak sama śmiała usiąść młoda dama! Taki pomysł, toć grzech, wada!... Nie wypada!... nie wypada!... — Nie wypada!... Pani droga... co ja widzę?! ach, na Boga!... na ramionach chusta szara, — koszyk w ręku?! toż ofiara, no — wprost śmieszna!...

Mówisz pani, że zakupisz znacznie taniej produkt w hallach, gdyż kuchara koszykowe mieć się stara? Takie szuszy — toć grzech wada!... Nie wypada!... nie wypada!... — Nie wypada!...

Pani złota, — w jednej stancji?!.. fi; cholota żyć tak może; ale — pani?!.. litość trza mieć chyba dla niej!... Można rewers dać żydowi; meble wystawia ci i owi... Sprzedać... eno tę bodaj, ale — żyć! żyć trzeba okazać! — Takie sknerstwo, toć grzech wada!... Nie wypada!... nie wypada!...

Nie wypada! Ot zasada. Żyć rozsądnie — nie wypada, — jeść, gdyś głodna... za nie w świecie chyba... en deux... w gabinecie...

Isć z koszykiem w znacznej dłoni jak służąca?! niech Bóg broni!!! Mieszkać skromnie, żyjąc z trudu, — o tem nawet ani dudul... Nie wypada!... nie wypada!...

Stanisław Żyżkowski (Eszet).

Wakacje nad polskim morzem.

(pap) Dzięki uprzejmości jednego z amatorów spędzania wakacji nad polskim morzem zasięgnięliśmy informacji, z którymi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Każdy udający się nad morze chce mieć spokojny przejazd winien mieć na paszporcie, względnie na dowodzie osobistym potwierdzenie, że jest obywatelem polskim. Bez tego zostaje cofnięty z drogi i musi jechać z Tczewa określoną drogą do Kartuzi.

O co się dotyczy matrykuł uniwersyteckich, lub legitymacji urzędniczych i t. p. są dotąd przez władze paszportowe odrzućane, a jedynie służy tylko dowód osobisty i tak jak wyżej podane potwierdzenie obywatelstwa polskiego.

Kalejdoskop światowy.

Klub zielonej wstążki. — Kobieta przyczyną rozwodów.

W dziennikach paryskich zamieszczono podobizny dwóch świeżo zaślubionych par, które nie należą do wyższych koł towarzyskich, ale miały jednak świadków ślubnych admirała Guepratte i literata Henryka Bordeaux. Ogłoszenie tych dwóch podobizn ma związek z założonym niedawno w Paryżu „klubem chcących się pobrać”. Wszyscy członkowie tego klubu, młode panny, panie i panowie, otrzymują zielone wstążki do noszenia ich na miejscu widocznym. Posiadacz tejże wstążki samemu noszeniu jej zawraca, że chce się żenić.

Nie należy sądzić, że ma się tu do czynienia z lekkomyślnym żartem. Przeciwnie klub ten jest pomysły całkiem poważny i wszelkie flirty są w nim zakazane. Młodzi ludzie zbierają się w klubie, w towarzystwie swych rodziców lub krewnych, tańcząc i bawiąc się w jaknajprzyzwoitszy sposób. W ten sposób Paryż zastąpił osławione agencje pośrednictwa małżeńskiego.

Co się tyczy cen, to takowe są wszędzie prawie jednakie poza „Kurchausen” na Helu, gdzie obecnie utrzymanie dzienne wynosi 110000 mk. od osoby.

W Borze pokoi, względnie izdebka w chatce rybackiej kosztuje mniej więcej 600.000 mk. miesięcznie. Usługa wynosi 160.000 mk. dziennie, prócz tego wzrost kosztów za spalane drzewo pod kuchnią na śniadania, do mycia i t. d. od 60.000 do 100.000 mk. miesięcznie.

Taksy kuracyjne, na piasku, morzu i powietrzu są niewielkie gdyż 3000 mk. od osoby. Natomiast życie, jest dość drogie. Przed paru dniami obiad kosztował 18.000 mk. obecnie zaś w jadłodajni 20.000 mk. Kto zechce gotować o biady w domu, to takowy dopłaca za gotowanie około 5.000 mk. od obiadu.

Ceny żywności są następujące: funt masła 40000 mk. kura 30000, kaczka 50.000 mk. chleb duży bochenek 10.000 mk. bułka 300 mk. cukier 17.000 mk. funt

O co się tyczy pościeli, to należy ją przewieźć z sobą gdyż za wypożyczenie poduszki i pierzyny, względnie kołdry płaci się około 100.000 mk. miesięcznie od sztuki.

LISTY Z GÓRNOŚLĄZKA

Wzrastający hakatyzm i bezcelne jego praktyki. Niezaradność władz. Patriotyczne uchwaly górnoszlazaków. Szmugiel walut obcych i złota do „Vaterlandu”.

Katowice, w lipcu.

Reasumując wszystko, o czym w listach poprzednich wspominałem, najjaskrawiej z tego przebiega i rzuca się czytelnikowi w oczy — buja i furja wzrastająca hakatyzmu, który był uśpiony a teraz, od pewnego czasu śnać ośmielony flegmatycznością i beznadziejnością władz bezpieczeństwa, podrywa budząc się do nowego życia — wydzielając przykry swąd w postaci: „niemiecki porządek”, „niemiecka praworządność”, „niemiecka kultura”, „niemiecka humanitarność” — a w rzeczywistości, bądźmy delikatni, niemiecka zwierzęcość!...

W lojalność Niemców wobec Państwa nikt tu nie wierzył i wierzyć nie mógł (chyba tylko niektóre z urzędów wojewódzkich z p. Schultisem na czele, ulegające wpływom wykretnych „lutrów”), bo kilkusetletnie tortury tłuszczy krzyżackiej, dały wszystkim górnoszlazakom twarde naukę i szkołę, które raz na zawsze, nauczyły ich patrzeć trzeźwo na gad pruski i jego kulturę.

I nie omylili się wcale, bo oto szydło z worka zaczęło już wychodzić, naprzód powoli, ostrożnie aż wreszcie coraz śmieiej i bu-

niej, co w rezultacie daje pewne zadość, uczynienie górnoszlazaków przewidywaniom i poglądom, które były lekceważone przez urzędników z „małpopolski”...

— „Daj kurze grzędę — wszyscy twierdzili”. I dzisiaj wszystkie już dzienniki niemieckie, od umiarkowanych poczynawszy, a na skrajnych skończywszy, jak „Katowitzer Kurjer”, „Plesser Anzeiger” i t.d., bez pardonu, jednako, grzmia salwami na rząd większości parlamentarnej i plują nań, ciesząc się i zacierając ręce z radości, chociażby przedwcześnie, przez warcholstwo czerwone, przekraczając wiadomości politycznej — jak to miało miejsce np. z Gdańskiem, umieszczając owe kłamstwa na pierwszych stronicach, tłustym drukiem i zaopatrując je skwapliwie własnymi komentarzami: „polskie niepowodzenie”, „polskie porażki”, „rząd większości skompromitowany” i t. p. Tak, kto zdradliwe go gadu krzyżackiego nie poznał jeszcze, temu się radzi aby zjechał na Śląsk a pozna go znakomicie!

Za te jednak wrogie wystąpienia i jawne agitacje przeciw Rzeczypospolitej, władze policyjne i sądowe dotychczas nie pociągają do odpowiedzialności sądowej i nie ukarują bodaj jednego redaktora.

Powyższej atoli dewizie ogół górnoszlazaków (zwłaszcza b. powstańców) poddać się nie chcą i od niej stroni i wręcz co innego uchwalają na częstych zebraniach! Domaga się radykalnych zmian na lepsze, domaga się radykalnych zarządzeń, któreby uciły junkierską pychę, butę i granie na nerwach a przytym do maga się, wysyłać jednocześnie swe uchwały i rezolucje do Waraszy, ahw rząd iaknajprędzej ogłosił pobór rekruta do W. P. na Śląsku i możliwie najrychlej zaprowadził tutaj wszystkie przepisy i ustawy obowiązujące na pozostałym obszarze Państwa!

— Bo nie po to krew swą przelewaliśmy — zawsze się słyszy — ahw nadal znoś to wszystko, co serca nasze dawniej krwa- wilo, ale żeby była tu Polska! Zebwmy się czuli, jak u siebie w domu, jak synowie jednej matki! Za tośmy walczyli i tego chcemy!!

Dłużej więc, tak jak jest obecnie być nie może i rząd nasz przeto winien ująć wreszcie i nad tą ziemią ster w swe ręce twarde i sprawiedliwe, dając uiszcie słusznym pragnieniom gorącym i patriotycznym górnoszlazaków, przecinając zarazem hydrę pruskiej dyktamitowi Polski, wywóz obcych walut i złota, co się tu uprawia bezkarnie prawie, na wielką skalę do „Vaterlandu”!!

Nie zapominaj więc rządzie narodowy o tej ziemi nam drogiej i udziel jej twego mocnego ramienia!!

Lucjan Orlik.

Ten wynalazek „zielonej wstążki” jest bardzo interesujący, i godny naśladowania. Gdy kto chce się ożenić, lub wyjść za mąż, ma zawsze ambaras, albowiem idzie o to, „aby dwoje chciało naraz”. Chcąc znaleźć współnika pragnącego również wejść w związek małżeński, trzeba go najpierw poznać, i o jego życzeniu wiedzieć. Wiele obyczajów, dawnych czasów stawiało sobie ten cel. W wielu wsiach Bretanii i Belgii panuje zwyczaj, że młode panny schodzą się określonego dnia w roku na umówionym placu. Najpierw odprawiona zostaje tam msza, następnie młode dziewczęta defilują ramię przy ramieniu wśród szpalu młodzieńców, którzy mogą sobie wówczas wybierać towarzyszek małżeńskiego pożycia. Wprawdzie brak jeszcze wówczas zezwolenia rodziców, ale to są tylko formalności, z którymi młodzi bardzo rychło zazwyczaj uporać się zdołają.

W ostatnim stuleciu wprowadzono zwyczaj wzajemnego poszukiwania się w celach małżeńskich za pośrednictwem tak zwanych ogłoszeń matrymonialnych, które do dnia dzisiejszego nie wyszły i prawdopodobnie nigdy nie wyjdą z użycia. Dzięki tym ogłoszeniom nie rzadko się zdarza, iż młodzi ludzie, a także i starsi, odnajdują siebie, pobiera się i żyją szczęśliwie. Szczegół i bu-

nie ogłoszenia matrymonialne poczynnych dzienników, dają przeważnie znakomity wynik. To też korzystając z nich winni rodzice, którym na sercu leży wydanie córek, za mąż i przysporzenie w następstwie państwu nowych obywateli i obywaterek.

Dlatego też i francuskiej „zielonej wstążce” nie należy się dziwić, lecz przeciwnie, cele tego klubu: uznać należy za godne poparcia.

We Francji podobnie jak i w innych krajach, liczba rozwodów małżeńskich wzrosła w niezmierny sposób. Podczas gdy w roku 1913 wniesiono około 19.000 skarg rozwodowych, w roku 1920 cyfra ta podniosła się do 35.000. Paryż stoi pod tym względem wśród innych miast francuskich na pierwszym miejscu. W mieście tem rozwiązano w roku zeszłym nie mniej jak 5.000 związków małżeńskich czyli, że na każde 7 małżeństw przynajmniej jeden rozwód. W kilku departamentach innych natomiast wierność małżeńska jest bardziej silna, tak, że np. w jednym z departamentów liczących 65.000 mieszkańców, zdarzył się tylko jeden rozwód.

Klimat zdaje się ma szczególny wpływ na stan umysłów odnośnie do umiejętności znoszenia przykrości życia małżeńskiego, gdyż

Szkola gejsz.

We Francji ukazała się niedawno książka p. t. „Uśmiechnięta Japonia”. Autorem jej jest Robert Chauvelot, który przebywał dwakroć dłuższy czas w kraju chryzantemów i poznał go lepiej i dokładniej, niż wielu innych podróżników. Z licznych obserwacji autora przytacza „Figaro” nader interesujący ustęp o szkole gejsz.

— Gejsza — pisze Robert Chauvelot — nie stanowi całej Japonii, jak to często przypuszczają w Europie, jest jednak wielką częścią Japonii, jej uśmiechem w każdym razie, jej gracją.

By otrzymać pożądaną wielce tytuł gejszy w Konserwatorium w Kyoto lub gdzieś indziej, musi uczennica, która nazywa się „maiko”, słuchać przez parę lat wykładów sławnych mistrzów, musi przejść skomplikowane kursy muzyczne, nauczyć się śpiewu, deklamacji, tańca, przybierania odpowiedniej postawy i dobrych manier. Przede wszystkim zaś muzyki. W przeciwieństwie do swych sąsiadów Chińczyków, którzy są mistrzami w rozdzieraniu uszu, czyniąc piekielny hałas trąbami, cymbalami, bębnami, gongami, klarnetami i wysokoestrojonymi fletami, nienawidzą Japończycy głupiego, bezmyślnego zgiełku. Mają oni upodobanie w melodyjnej, harmonijnej muzyce. Gdy się słyszy ich ludowe pieśni i hymny religijne, ma się wrażenie, że to najlepsza europejska muzyka (w stylu n. p. Sait Saensa).

Najulubieńszym jej instrumentem jest „chamissen”, rodzaj mandoliny o trzech jedwabnych strunach, które znawcy tracą paznokciem wskazującego palca, a dyktanci głaszczą laseczką drewnianą. „Chamissen” wydaje jedwabny, niemetaliczny ton. Jest jeszcze „kotto”, harfa o trzynastu strunach, leżąca na stole. Wydaje ona melancholijne tony.

„Maiko” t. j. kandydatka na gejszę musi nauczyć się gry na tych i na wielu jeszcze innych instrumentach: na skrzypcach, na pewnego rodzaju kotle i tamburynie. Musi znać wszelkie rodzaje fryzur, uczy się całymi tygodniami rozmaitych oznak czci i robi próby uśmiechu. Istnieją nawet nagrody za najładniejszy uśmiech i pozdrowienie, a „maiko” może zdobyć je podczas publicznego egzaminu.

Mikado i jego małżonka wyznaczają co roku szczególne nagrody, złote, srebrne i brązowe medale dla zwyciężających w tym turnieju grzeczności. Odbywają się również zawody o nagrodę za przyrządzanie herbaty i sposób podawania jej, a sztuki tej nie wy-

ucza się na poczekaniu, lecz wymaga ona studjów, w czasie których uczennice praktykują wszystkie te drobne i subtelne ruchy rąk, ułony, a przede wszystkim samo przyrządzanie herbaty.

W dobrze wychowanym towarzystwie podaje się herbatę wpraw sasiadowi po lewej stronie, który jej nie przyjmuje, następnie sasiadowi po prawej stronie, który przyjmuje i wypija ją z dwiema przerwami. Dyplom herbaciany otrzymuje uczennica dopiero po dwuletnim pobycie w zakładzie. Lekcje te jednak liczne są specjalnie tanio, by jak najszersze warstwy mogły z nich korzystać.

Kosztowniejsze są „kursy kwiatowe”, na których dziewczęta uczą się sztuki wiązania kwiatów wedle harmonii barw, tak, aby jedna uzupełniała drugą. Cena tych lekcji wynosi 3 i pół jeny miesięcznie. Za to honorarium dostarcza jednak nauczyciel już kwiatów, gałęzi i drutu, gdyż jest specjalną sztuką, uprawianą tylko w Japonii, formować i wyginać gałęzie, nie łamiąc ich. Dopiero po trzyletnim studjum i specjalnym egzaminie otrzymuje się dyplom kwiatowy. Kto chce być nauczycielem tej ważnej sztuki, musi przez siedem lat uczyć się wiązania kwiatów.

„Maiko” musi się więc dość namęczyć. Gejsza, która otrzymała wreszcie dyplom, uchodzi za szczęśliwą.

Skandaliczne nadużycia.

Lwowska „Gazeta Codzienna” donosi o nadużyciach pobożnych przy poboże w Rawie — Ruskiej, które jako swój epilog miały zamknięcie w więzieniu lekarza przy nich urzędującego. Nadużycia te jednak w dalszym ciągu nie ustają, a obecny nowy przewodniczący komisji asenterunkowej, major, nie stara się czy nie umie ich powstrzymać i pozwala robić żydowskim faktorom co im się spodoba. Żeruje więc jako faktor od uwalniania od służby wojskowej w dalszym ciągu niejaki Leon Loewenkron, handlarz mebli i drugi jego towarzysz piekarz, który sobie z tych interesów kupił kamienicę. Ci dwaj są stani od uwalniania nie tylko w Rawie, ale i w Sokalu i Krystynopolu.

Każdy żydek, który się chce od wojska wykreślić przez ich ręce przejść musi. Niedawno zdarzył się nawet wypadek, że mieli z tego powodu nieprzyjemności, ponieważ pewien żydek dał im jako cenę uwolnienia 50 dolarów, lecz mimo to został zaasenterowany. Zarządził przeto od niego zwrotu łapówki, lecz oni nie chcieli mu jej zwrócić. Sprawa oparła się o rabina i zwrócili mu 40 dolarów, 10 zatrzymali zaś jako koszt poniesio-

nych wydatków przedwstępnych.

Władze wojskowe winny się zająć tymi sióstrkami wysoce szkodliwymi i skandalicznymi panującymi w Rawie ruskiej.

Pożar tajnego składu broni.

Dn. 23-go między g. 2 a 3 we wsi Małej Czarnej w pobliżu Wołomina wybuchł pożar, w drewnianym parterowym domku należącym do Walerji Konstanciakowej.

W czasie pożaru, w domu rozlegały się silne detonacje. Straż pożarna przybyła w godzinę z Wołomina i znalazła w spalonym domu beczkę od prochu, karabin francuski, 2 gilzy armatnie i 2 rewolwery.

Lokatorzy zajmujący parterowe mieszkanie (rodzina żydowska, niemeldowana) uciekli wraz ze służącą, którą znaleziono w piwnicy domu Ruchli Winawerowej.

Służąca nie chce podać nazwiska swych chlebodawców, zapewnia, że pożar powstał od maszyny naftowej, czemu kategorycznie zaprzeczają strażacy twierdząc, że pożar wynikł w czasie manipulowania eksplodującymi materiałami.

Zaznaczyć należy, że w Małej Czarnej odbywają się co niedziela ćwiczenia organizacji młodzieży żydowskiej, która przeważnie zamieszkuje 2 domy Ruchli Winawer.

Jak bolszewicy torturują księży

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że życie skazanych na długoletnie więzienie księży w Moskwie odbywa się w okropnych warunkach. Księża są pozbawieni jakichkolwiek pociech materialnych, muszą znosić głód więzienny, gdyż dostarczana im żywność do nich nie dochodzi, a ostatecznie zabroniono donoszenia im ciepłej strawy, redukując ją do dwóch dni w tygodniu. Okropne traktowanie więźniów już dało swe rezultaty, gdyż jeden z nich, ksiądz Stanisław Elismont, zwrócił. Chorego izolowano od reszty, umieszczając w osobnej celi pod kluczem, bez żadnej opieki. W celi tej umysłowo chory człowiek stale sam przebywa, nie będąc nawet wypuszczony dla fizjologicznych potrzeb — nie trudno więc domyślić się, co się z nim dzieje. To znęcanie się odbywa się pod hasłem wyzwolenia ludności z przesądów religijnych i obskurantyzmu religijnego.

w przemysłowym i zadymionym Lyonie rozwodzi się dwa razy tyle małżeństw, aniżeli w słonecznej Marsylii z jej świeżym powietrzem morskim.

Statystyka potwierdza nadto dawne doświadczenie, że dzieci stanowią wyborny cement związków małżeńskich. W rodzinach bezdzietnych rozwody są znacznie częstsze, aniżeli w rodzinach błogosławionych potomstwem. Na 10,000,000 rodzin francuskich, posiadających dzieci przypada przeciętnie w roku 12,000 rozwodów, podczas gdy 1,600,000 małżeństw bezdzietnych dostarcza 8,000 rozwodów.

Szczególne zainteresowanie budzić może wyluskania ze statystyki odpowiedź na kwestię, kto ponosi winę rozwodu. Otóż statystyka stwierdza, że zazwyczaj przyczyną tego, że małżeństwa są nieszczęśliwe i że muszą szukać ratunku w rozwodach, jest — kobieta. Na każde osiem skarg rozwodowych tylko w trzech wypadkach mężczyźni byli przyczyną rozwiązania związku małżeńskiego, a w reszcie wypadków winę ponoszą jedynie żony.

„Daily Express” doniósł w szeregu artykułów o fakcie, który porusza obecnie umysły w całej Anglii. Idzie tu rzeczywiście o

jeden z najosobliwszych fenomenów.

W Oxfordzie na murze katolickiego kościoła „Zbawiciela”, zaczęło zarysowywać się coraz wyraźniej, bez udziału czyjejkolwiek ręki oblicze księdza kanonika Didella, który pełnił tam służbę duchowną w tym kościele, a przed pewnym czasem zmarł. Rysy twarzy, jakie uwidatniały się na murze kościoła, zupełnie przypominają twarz księdza Didella, tak, jak przedstawia ją fotografia zdjęta na krótko przed jego zgonem.

Rzecz przedstawia się tembardziej interesująco, że tajemniczy ten wizerunek pojawił się na murze kaplicy, specjalnie poświęconej celi zmarłego kapłana. Snute są co do tego wypadku różnorodne domysły i przypuszczenia. Według gazety „Daily Express”, która wydarzeniu temu poświęciła trzy różne artykuły, możliwe są dwa wyjaśnienia tego tajemniczego przejawu. Pierwszy polega na przypuszczeniu prostego przypadku w tym sensie, że plamy pochodzące z wilgoci mogły wystąpić spontanicznie na tynku muru i utworzyć swa całością wizerunek zmarłego kanonika. Ponieważ jednak wszystkim umysłom, mającym taki taki zmysł filozoficzny, wydaje się, że niema skutku bez przyczyny, przeto wyjaśnienie powyższe nie zadowala nikogo.

Pozostałe więc, według „Daily Expressu”,

su”, inne wytłumaczenie, które polega na przypisaniu spontanicznego pojawienia się tego portretu na murze wpływowi nadzwyczajnemu, nadnaturalnemu. Zdaniem tego dziennika, ta strona sprawy może być poważnie zbadana tylko przez Towarzystwo badań psychicznych. Kilka osobistości w Oxfordzie podziela to zdanie.

Specjalny korespondent „Daily Expressu” interpelował w Oxfordzie w powyższej sprawie kilku spirytystów. Są oni przekonani, że portret przedstawia ducha zmarłego księdza i początek swój bierze z sił okultystycznych. Powstanie portretu przypisać należy według nich, „impresji myśli”, czyli, być może, wrażeniu odniesionemu przez medium, które znało owego księdza za życia i brało udział w ceremoniach religijnych, przez niego celebrowanych. Wrażenia te zostały zmaterializowane na murze kościoła przez sam fakt, że zostały one bardzo żywo przez medium odczuwane.

Wszystkie te wyjaśnienia, rzecz oczywista, nie przedstawiają się zbyt jasno. Jedno jest tylko pewne, że wizerunek zmarłego księdza nie pojawił się na murze od razu, lecz, że rysował się na nim stopniowo, szczególnie po szczególe, zdając się z trudem wyłuskać z nieznanego nam świata.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 28. lipca Marty P. W.

Wschód słońca g. 4 m. 35

Zachód o g. 8 m. 49

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)

„Koteczka”

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

Program nr. 6

Filharmonia (Dzielnia 20)

„Skrzypek Ghatta”

„Luna” (Przejazd 1)

„Kobieta zmienna jest”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Pat i Patachon”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Najukochańsza żona Kalifa”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Człowiek a straszliwej namiętności”

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny.

1553 Zygmunt August zasłabia Elżbietę Austrię

ek.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

(pap) Pan wicewojewoda Łyszkowski z dniem 6 sierpnia 1923 r. wyjeżdża na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

— Konkursa na posady kierowników szkół powszechnych.

(bip) Kuratorjum O. S. Ł. ogłosiło konkurs na stanowiska kierowników 4-ro klasowej szkoły powszechnej w Wielgomłynach (powiat Radomski), 1 2 klasowej szkoły w Sobotyach tegoż powiatu.

Również ogłoszono konkursy na stanowiska 2-ch kierowników i jednej kierowniczki 1-io klasowej szkoły w Zgierzu, na które to stanowiska kandydować mogą nauczyciele posiadający przepisane kwalifikacje oraz 6-io letnią praktykę.

— Z życia nauczycieli szkół powszechnych na wsi.

We wsi Modlica, gmin. Gospodarz, w dniu 30 marca r. b. spłonęła od pioruna szkoła. Wobec tego miejscowy nauczyciel znalazł się bez dachu nad głową. Miejscowa ludność wynajęła mu mieszkanie, w którym zaledwie zmieściło się 2 łóżka i stołki. Pozostałe rzeczy nauczyciel zmuszony był schronić do stodołki, należącej do szkoły a ocalałej od pożaru. Rodzina nauczyciela z trudem może pomieścić się w tym lokalu i to jeszcze dlatego, że nauczyciel sypia w wspomnianej stodołce. Obecnie szkoła odbudowywać się, a więc mniejszemu wieśniacy muszą spełniać pewne obowiązki przy budowie. Onegdaj naznaczono podwoły poddachówkę podwoły stawili się. Jednakże okazało się, iż potrzeba jest jakiegoś ścioki by dachówka nie potłókała się. Komisja odbudowy, w skład której wchodzi między in. pp. Feliks Bakier i Józef Jastrzębski zdecydowali, iż należy zerwać dach słomiany ze wspomnianej stodołki, w której to właśnie sypia nauczyciel, by dać go na wysłanie wózów i już przystąpiono do wykonania zarządzenia. Wobec tego nauczyciel zmuszony był, aby nie postradać tego niezbędnego dachu nad głową dać siana, które był kupił, a żeby mieć czem przez zimę wyżywić jedyną krowę. (pap)

— Z Walnego Zebrania Zw. Kolejarzy.

W dniu 27 b. m. o godz. 5-tej po poł. odbyło się w lokalu Zw. Zaw. pracowników kolejowych węzła Łódzkiego, przy ul. Kilińskiego № 73, Walne Zgromadzenie wszystkich członków Związku, jak również licznych pracowników kolejowych węzła Łódzkiego, nie należących do Związku, na którym debatowano nad poprawą bytu pracowników kolejowych.

Wielu mówców zabierało głos w tej sprawie, wykazując jak nędznym jest wynagrodzenie pracowników kolejowych, zwłaszcza dziennie płatnych, za które trudno jest żyć.

Debatowano również nad ustawą o aposażeniu pracowników państwowych, którą to ustawę opracowuje komisja sejmowa, że jest ona nieodpowiednia i zamiast wprowadzenia nareszcie wśród pracowników państwowych stałego porządku, wprowadzi tylko zamęt i rozgoryczenie wśród tychże, gdyż ona nie uwzględnia najżywniejszych potrzeb życiowych. Aby to zaznaczyć postanowiono natychmiast przestać odpowiednią uchwałę Walnego Zgromadzenia pracowników kolejowych węzła Łódzkiego na ręce Marzalki Sejmu. (pap)

— O przedziałach służbowych.

Często zdarzają się na dworcu Fabrycznym zarybki pomiędzy pasażerami a konduktorami na ul. prze-

działów „służbowych”. Pasażerowie nie znajdujący dla siebie miejsca w pociągu, widząc zamknięty próżny przedział zwracają się do służby kolejowej z prośbą o otworzenie drzwi od przedziału. Konduktorzy w podobnych wypadkach miast wytłumaczyć pasażerom, że oznacza przedział zamknięty, po części odnoszą się do jadących w sposób arogancki, nie przebiegając również w wyrazach. Aby podobne incydenty nie powtarzały się podajemy do wiadomości pasażerów, że przedziały służbowe na krótkich dystansach dozwolone są jedynie w wypadkach, gdy brankart należący do służby kolejowej znajduje się w końcu pociągu. W przeciwnym razie gdy brankart mieści się przy samym parowozie, korzystanie z przedziału służbowego nie jest dozwolone. W takich razach pasażerowie winni się zwracać z zażaleniem do zawiadowcy stacji, którego obowiązkiem jest ukarać kolejarza nieprzestrzegającego przepisów służbowych, (pap)

— Widok żniw w całym świecie.

Międzynarodowy instytut rolnictwa komunikuje nam, że zbiory tegoroczne w Europie zapowiadają się zadowalające. Według prowizorycznych obliczeń poszczególnych krajów żniwa tegoroczne w krajach europejskich z wyjątkiem Rosji dadzą o 21 milionów centnarów więcej niż zbiory zeszłoroczne. Równa się to nadwyżce 17 proc. Naogół produkcja przekroczyła obecnie poziom przedwojenny. Z dotychczasowych informacji o widokach żniw w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych wskazują na zmniejszenie się zbiorów o 18 mil. centnarów, w porównaniu z niezwykłym obfitym plonem r. ub. Łącznie produkcja Japonii i Indji zbiory światowe tegoroczne wykazują nadwyżkę 23 mil. cent., co się równało 4 proc. wzrostu w stosunku zbiorów światowych w r. 22. (pap)

— Dodatkowe przyznanie inkasowania dewiz.

Czynności zastępcze przy inkasowaniu należy do ci zagranicznych powierzono dodatkowo czterem instytucjom, z pośród których przypadło i w Łodzi Bankowi Przemysłowców w Łodzi. (pap)

— Zaświadczenia dla ulg celnych.

Ministerjum przemysłu i handlu zawiadamia, iż w sprawie uzyskania zaświadczeń Min. przemysłu i handlu o ulgach celnych obowiązują następujące warunki: zaświadczenia będą wydawane na odpowiednie przedmioty zakładom wytwórczym, związkom zakładów wytwórczych względnie syndykatom rolniczym, związkom rolniczym lub pojedynczym gospodarstwom rolnym. Firmy handlowe powinny przedstawić upoważnienie swoich mocodawców (odbiorców) do uzyskania wyżej wymienionych zaświadczeń.

Zaświadczenia będą wydawane na podstawie pisemnych podań o przyznanie ulgi celnej, wystosowanych na imię Min. skarbu a przesyłanych w dwóch egzemplarzach do Min. przemysłu i handlu. W podaniach wskazane być winny: rodzaj, ilość, waga, sprawozdanych przedmiotów, oraz urząd celny, w którym dokonywana będzie odprawa celna. Do hadań w każdym wypadku należy dołączyć zagraniczne rachunki lub oferty z dokładnym określeniem danego towaru. Nadto, jeżeli przedmiotem podania są maszyny, aparaty lub ich części jeżeli zaś przedmiotem podania są materiały surowe lub pomocnicze, przynależące do produkcji, powinno być dołączone poświadczanie władzy przemysłowej dróg instancji (w wolnym mieście Gdańsku odpowiedniego wydziału Sejmiku) lub organizacji gospodarczych o rodzaju przedsiębiorstwa patentu (wytwórcze czy handlowe) i o zgodności sprawozdanych ilości surowca ze zdolnością przetworzenia fabryki patentu. (Pat)

— Aresztowanie młodzieży komunistycznej.

(bip) W dniu wczorajszym odbywało się w mieszkaniu na 3-em piętrze w domu przy ul. Lego Maja Nr. 2 zebranie Związku młodzieży komunistycznej.

Nadkomisarz Niedzelski, który otrzymał poufną informację w dniu poprzednim, udał się wobec powyższego do wspomnianego lokalu, do którego wkroczył wraz z czterema konfidentami.

W lokalu tym było 44 osoby, w czem 10 kobiet, wszyscy należący do K. P. R. P. Wszy- stkich aresztowano i odprowadzono do 4-go komisariatu policji państwowej, skąd odesłano ich do urzędu śledczego.

— Żądania pracowników Kasy Chorych.

(bip) Onegdaj wieczorem w lokalu Kasy Chorych odbyło się kilkugodzinne ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych zwołane przez Zarządy obu związków, wobec zaturgu, który wynikł na tle żądań podwyżkowych.

Po wyczerpującym omówieniu spraw związanych z żądaniem podwyżki przyjęto następującą rezolucję:

1) Ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych m. Łodzi odbyte w dniu 27-ego b. m. wyraża całkowite zaufanie Zarządom związków

2) Walne zebranie uchwała: a) zarządy związków rozpoczną niezwłocznie pertraktacje z komisarzem, stawiając jako warunek zasadniczy załatwienie sprawy żądań pracowników

b) W razie niedoprowadzenia pertraktacji do pożądanego wyniku w ciągu tegoż posiedzenia Zarządy przekażą sprawę centralom Związków zawodowych w Łodzi do załatwienia w ciągu 7 dni. c) Zarządy na dzień 6-ego sierpnia zwołują Walne zebranie pracowników celem złożenia sprawozdania z pertraktacji, względnie zajęcia stanowiska przez ogół pracowników.

Walne zebranie domaga się przyznania pracownikom:

a) 67 proc. podwyżki od dnia 23-go b. m.

b) stosowanie w przyszłości jak i co do terminu ich przyznania.

— Walka z lichwą.

(bip) Referat do walki z lichwą skazał za wykup na targach artykułów spożywczych w godzinach zakazanych, Tobiasza, Drejhorna (Zachodnia 42) na 7 dni bezwzględnego aresztu i pół miliona marek, Samuela Glisberga (Konstantynowska 33) na 7 dni bezwzględnego aresztu i Leona Pragę (Aleja 1-go Maja 35) na mk. 1.000.000 grzywny.

— Walka z przemysłnictwem.

(bip) W ostatnich czasach w powiatach granicznych szerzą się, znowu przemysłnictwo, które przynosi państwu olbrzymie straty i naraża ludność na pozbawienie artykułów pierwszej potrzeby, gdyż produkty żywnościowe wywożone są w wielkich ilościach.

Władze państwowe rozpoczęły w tym kierunku ułmą walkę celem zupełnego wytepienia tego procederu.

Walka ta jednak bardzo często nie osiąga swych skutków ponieważ ludność nie jest dostatecznie uświadomiona co do istoty sznuglu i jego następstw.

W celu zaznajomienia ludności powiatów nadgranicznych z postanowieniem ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemysłnictwa a tem samem zachęcenia jej do współdziałania z władzami w walce z przemysłnictwem ministerstwo wydało specjalne obwieszczenia.

Obwieszczenia te rozplakotowane będą w gminach i wsiach granicznych, w szczególności przez umieszczenie ich na stałe, na widocznym miejscu w każdym urzędzie gminnym jak również po wsiach u sołtysów.

Nagrody, za zwalczanie przemysłnictwa z zagranicy do kraju jak również z kraju zagranicę otrzyma każdy, kto współdziała w ujęciu kontrabandy lub udzieli straży granicznej wskazówek, które doprowadzą do wykrycia przemysłnictwa. Ministerstwo skarbu zwróciło się w związku z akcją powyższą do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń starostwom granicznym i polecenie tymże, aby w akcji i uświadamianiu ludności o oczekujących ją korzyściach przy zwalczaniu przemysłnictwa współdziałały z władzami celnymi oraz okazywały im jak również organom straży celnej potrzebną w tym względzie pomoc. W interesie państwowym leży, aby akcja wspomniana nie ograniczyła się do jednorazowego wysiłku, lecz stale bez przerwy prowadzona była celem uświadamiania coraz szerszych warstw ludności i zainteresowania jej w walce z przemysłnictwem.

— Podwyżka cen pieczywa.

(bip) Urząd starszych Zgromadzenia piekarzy przesłał do referatu walki z lichwą kalkulację, na zasadzie której uzasadniając podwyżkę surowca i robocizny podwyższają cenę chleba do 6.000 mk. za klg.

— Ceny w restauracjach.

(bip) Z powodu podwyżki cen mięsa referat do walki z lichwą ustalił ceny na obiady urzędowe w restauracjach pierwszego rzędu 12000 mk. w restauracjach 2-go rzędu i mleczarniach 10.000 mk.

Restauratorzy i właściciele mleczarni winni posiadać cenniki na których ujawnione będą ceny wszelkich zimnych i gorących potraw.

Również winny być uwzględnione ceny w jadłospisach i cennikach.

Szcześć Bóże!

Nowy magistrat rozpoczyna urzędowanie.

Wczoraj o g. 9 rano odbyło się w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia działalności nowych władz miejskich. Na nabożeństwie byli obecni: prezydent i członkowie Magistratu, pp. radni oraz liczne grono publiczności.

O g. 11 w sali posiedzeń Magistratu zebrali się wszyscy naczelnicy i kierownicy poszczególnych działów zarządu miejskiego celem przedstawienia się p. prezydentowi Cynarskiemu. W krótkich lecz serdecznych słowach po-

zegał zebranych p. Rzewski, na co w imieniu wszystkich pracowników miejskich odpowiedział męć, Żelazowski, witając następnie nowy Magistrat. Podniósł przemówienie okolicznościowe, ujęte w piękną formę, owiane wiarą w owocność przyszłej pracy, wygłosił do zebranych urzędników miejskich p. prez. Cynarski. Podniósłszy na wstępie pożyteczną dla miasta czteroletnią działalność b. prez. Rzewskiego, p. prez. Cynarski wskazał na ogrom leżącą jeszcze odległość pracy samorządowej, uwypuklił konieczność o-

parcia tej pracy na głębokich przesłankach moralnych i obywatelskich, zakończył wreszcie swe przemówienie zapewnieniem, że wszyscy pracownicy miejscy znajdą w osobie p. prezydenta troskliwego orędownika i sprawiedliwego przyjaciela. Po przemówieniu p. Rzewski przodstawiał po kolei zebranych pp. prez. Cynarskiemu oraz wice-prezydentom Wojewódzkiemu i Groszkowskiemu.

Nowi radni m. Łodzi.

Członkowie Rady Miejskiej według poszczególnych list wyborczych.

W związku z rozpoczęciem prac nowej Rady Miejskiej podajemy niżej listę członków Rady Miejskiej (radnych oraz członków Magistratu) ułożoną według poszczególnych list wyborczych.

CHYZ. DEM. KOM. WYB. JEDN. NAROD.

1. Adamski Władysław, 2. Bartczak Stanisław, 3. Batkowski Stefan, 4. Bińkowska Anna, 5. Credo Wiktorja, 6. Cynarski Marjan, 7. Cyrański Adam, 8. Czernik Antoni, 9. Dębowski Leon, 10. Fiedler Zygmunt, 11. Folkierski Karol inż., 12. Garliński Władysław dr., 13. Groszowski Wiktor, 14. Idźkowski Antoni, 15. Kaczyński Dominik ks., 16. Knor Aleksander, 17. Kruczkowski Franciszek, 18. Kulamowicz Ignacy, 19. Mazurowski Bronisław, 20. Macher Edward, 21. Nowacki Maksymilian, 22. Pawlak Michał, 23. Prędpełska Marja, 24. Rogowski Ludwik, 25. Stypułkowski Jan, 26. Tajakowski Teodor, 27. Wagner Władysław, 28. Wojakowski Rajmund, 29. Woleżyński Józef, 30. Turski Franciszek.

NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA.

1. Aret Jakób dr., 2. Bechner Zygmunt,

3. Bednarczyk Józef, 4. Braun Jan, 5. Dąbrowski Franciszek, 6. Dworzniecki Klemens, 7. Fich na Bolesław dr., 8. Geppert Ignacy, 9. Hajkowski Zygmunt, 10. Karliński Klemens, 11. Kołodziejczak Walenty, 12. Kurek Franciszek, 13. Marczewski Maksymilian dr., 14. Młotecki Józef, 15. Muszyński Józef, 16. Nowicki Wojciech, 17. Pałkowski Tadeusz, 18. Papis Kazimierz, 19. Pfeiffer Seweryn, 20. Romanowski Bolesław, 21. Sobczak Michał, 22. Waszkiewicz Franciszek, 23. Wojewódzki Wacław, 24. Zubert Józef.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

1. Andrzejak Marjan, 2. Danielewicz Józef, 3. Kałużyński Franciszek, 4. Kempner Rafał, 5. Kopeński Stefan dr., 6. Rapalski Stanisław, 7. Remiszewski Antoni, 8. Rzewski Aleksy, 9. Słoniewski Stanisław.

NIEMIECKA PARTJA PRACY.

1. Filbrich Robert, 2. Grass Otton, 3. Klim Reinhold, 4. Kuk Ludwik, 5. Seifert Oskar.

ŻYD. ORTODOKS. KOM. WYB.

1. Berman Chil Icek, 2. Bialer Tobias,

3. Mendelson Uszer Izrael, 4. Minberg Lejb Jakób.

CENTR. SJONISTYCZNY KOM. WYB.

1. Bialer Izaak Majer, 2. Joel Aleksander, 3. Praszker Gerson, 4. Rosenblatt Jerzy dr., 5. Schweig Samuel dr.

BUND.

1. Lichtenstein Izrael, 2. Poznański Chaim Lejb, 3. Milman Szmul.

NIEM. PARTJA MIESZCZAŃSKA.

1. Rode Leopold, 2. Weigelt Karol

KOM. WYB. ZRZESZ. ŻYDÓW BEZPARTYJNYCH.

1. Kenigsberg Szloma Aron, 2. Krasucki Mendel.

ŻYDOWSKI DEM. LUD. KOM. WYB.

1. Rosensal Maksymilian.

POALEJ—SION.

1. Holenderski Lew.

Jubileusz destylarni firmy „M. Luba”.
W środę dnia 1 sierpnia będzie obchodziła swój 25-letni jubileusz założenia destylarni zaszczytnie znana jedna z najstarszych firm miejscowych „M. Luba” istniejąca od 49 lat. Założycielem firmy jest znany działacz i przemysłowiec p. Marjan Luba, obecnie prowadzą ją synowie pp. Stefan i Stanisław Lubowie.

W dniu 1 sierpnia o godz. 11-ej rano odbędzie się w kościele św. Józefa nabożeństwo na intencję tego jubileuszu. O godz. 12-ej zarząd firmy będzie w hotelu Manteuffla podejmował gości.

— Porządek w Rzgowie.

Dzięki usilnemu staraniu jednego z nauczycieli tamtejszej szkoły powszechnej założono w Rzgowie plantację wikliny o przestrzeni jednej morgi. Jednakże tak miejscowi jak i okoliczni mieszkańcy nie rozumieją jaki pożytek można odnieść z takiej plantacji, natomiast, że można owa morgę wikliny zużyć jako pastwisko dla bydła koni i gęsi. Interpelacja nauczyciela w tej sprawie nie odniosła skutku i obecnie cała plantacja została w zupełności zniszczona (Pap).

— Zarządzenie w przedmiocie walki z wścieklizną.

Wobec tego, że rozporządzenie z dnia 6 czerwca b. r. w przedmiocie walki z wścieklizną nie odnosi skutku i w dalszym ciągu rotowane są kłanania ludzi przez psy i koty zarażone wścieklizną, komisarz Rządu na m. Łódź, piśmem z dn. wczorajszego polecił Komendzie Policji na m. Łódź, by ta wydała odpowiednie zarządzenia wszystkim poszczególnym kom. policyjnym, że w razie prowadzenia przez właścicieli, dozorców lub posiadaczy psów luzem lub na smyczy a bez kagańców, notowali nazwiska tych osób celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności w drodze

administracyjnej, po myśli powołanego rozporządzenia, włączając do kary b. r. w. z. w. (pap)

— Komu się udziela koncesje?

Zgodnie z uchwałą sejmową z dniem 1 lipca odebrano bardzo wielu sklepom koncesję na sprzedaż win i wódek. Koncesje te mają być udzielane tylko inwalidom i byłym żołnierzom. Odebrano więc koncesje wdowie p. Kędziearzewskiej, której dwaj synowie służyli podczas inwazji bolszewickiej w wojsku, lecz natomiast udzielono koncesji rosiance Aleksandrze Żołotnikowej przybyłej niedawno z Rosji.

Fakt powyższy dowodzi, że przy udzielaniu koncesji odgrywają rolę jakieś uboczne względy, a nie winny władze nadzorcze zbadać i ukroić.

Do sprawy tej w najbliższych dniach przystąpimy.

Wypadki i kradzieże

— Kradzieże

Z komórki, należącej do Wilhelma Buchholca, zam. przy ul. Wólczańskiej 29, nieznanymi sprawcami przy pomocy podrobionych kluczy, skradziono masła i jaj ogółem w wartości 2,500,00 mk. Dochodzenie w toku. (pap)

Ze składu manufaktury, należącej do Kohna i S-ki, przy ul. Traugutta 9, niewykryci sprawcy skradli sztukę towaru wełnianego, wartości 4,000,000 mk. O powyższem zawiadomiono policję śledczą, która wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców. (pap)

Z fabryki wody sodowej Zehdera Gomulńskiego przy ul. Piotrkowskiej № 33, ginęły systematycznie

miedziane syfony od wody sodowej. Mimo zachowania odtąd tego czasu obojętnej kontroli, nie można było sprawy schwytać na gorącym uczynku.

A syfony znaleziono w...

Zeligerowi, poszukującemu swych rzeczy, udało się przypadkiem 27 b. m. odnaleźć jeden ze skradzionych syfonów. Syfon ten znajdował się w warsztacie slusarni niejakiego Berkenratha Maszka z am. przy ulicy Zachodniej 62. Na syfon nałożono sekwestr, a policja wdrożyła energiczne śledztwo w celu uchwycenia sprawców kradzieży. (pap)

Metody przew. komisji teatralnej p. Gackiego.

Jakimi metodami działał przewodniczący komisji teatralnej p. Gacki, który samowolnie oddał dzierżawę teatru pp. Pawłowskiemu — Wroczyńskiemu, dowodzi najlepiej list wystosowany przez dyrektora teatru miejskiego w Toruniu p. Szpakiewicza do dyrektora teatru miejskiego w Łodzi p. H. Barwińskiego. P. Gacki, chcąc nadać większą powagę ogłoszonemu przez siebie konkursowi wbrew woli zainteresowanych, umieszczał ich nazwiska jako kandydatów, a prawdopodobnie z góry przesadzając wybór na korzyść p. Pawłowskiego.

Oto treść listu jaki otrzymał dyr. H. Barwiński.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Wobec ustawicznych powtarzań mego nazwiska w prasie, jako kandydującego o dyrekturę teatru w Łodzi, czuję się w obowiązku zawiadomić Szan. Pana Dyrektora, że nie stawiałem swej kandydatury, ofertę żadnej nie

składałem, jedynie na propozycję p. Gackiego, który depeszą zapytywał mnie w kwietniu czy reflektowałbym na objęcie dyrekcji, odpowie działem niezdecydowanie, później wysłałem list (w maju) nie wiedząc jeszcze, że teatr postanowiono wydzierżawić. O rozpisanie konkursu nawet nie wiedziałem, bo się już sprawą tą więcej nie zajmowałem. Ciekaw jestem skąd moje nazwisko wypłynęło, gdyż ja mam w ręku dowody. Piszę to, gwoli przyzwoitości stosunków koleżeńskich, by wzajemnie nie wprowadzać się w błąd. Łączę wyrazy szacunku i pozostaję z poważaniem

M. Szpakiewicz.
Teatr miejski w Toruniu.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

Dzisiaj wieczorem po raz trzeci „Koteczka”, z Jarkowską w roli tytułowej. W innych rolach, Podgórska, Wrzesniowska, Urbański, Debicz, Krotke i Sarnecki (reżyser komedji).

Z sądów

— Krowa lokatorka.

(pap) Niezależnie od braku mieszkań w czasach dzisiejszych zdarzają się wypadki, że luźny lokal zajmowany jest przez małą rodzinę. A czynią tak głównie jednostki, nieuznające obowiązku społecznego. Do tych ludzi należy p. Kułuszewski, zam. przy ul. Pomorskiej 70. Zajmuje on lokal składający się z ośmiu pokoi. Wobec tego, że p. Kułuszewski nie posiada tak licznej rodziny, aby chociaż po jednym członku przypaść na pokój, sprytny lokator urządził się w ten sposób, że z lokali korzysta różnie. Mieszka w czterech pokojach, z trzech innych pokoi urządził dla siebie górę do bielizny, zaś jeden z ośmiu pokoi, mieszczący się na parterze zamienił na oborę. Właściciel domu starał się niejednokrotnie o eksmisję pomyslowego lokatora, co mu się jednak nie udało. Po rozpatrzeniu sprawy o eksmisję w kilku okręgach Sądu Pokoju sprawa znalazła się wreszcie na wokedzie Sądu Pokoju 10 okr. Obrona występująca w imieniu powództwa, zażądała eksmisji, dowodząc, że zachowywanie się lokatora jest niezgodne z prawem i moralnością. Jeżeli idzie o stronę prawną, to na podstawie art. 1729 nie wolno mieszkania zamieniać na inny cel, niż było przewidziane przy wynajmowaniu. Poza tym krowa lokatorka różni się przyzwoitością od reszty lokatorów domu, zanieczyszczając zajmowany przez nią lokal, który wybudowany został nie dla użytku bydła. Jeżeli idzie o stronę moralną, to tem większą jest wina lokatora, nie liczącego się z głodem mieszkańców. Obecni świadkowie udowodnili w całości winę oskarżonego. Opierając się na wywodach obrony, Sąd Pokoju 10 okręgu zarządził eksmisję p. Kułuszewskiego z czterech pokoi. Termin eksmisji wyznaczony na dzień 1 września tegoż roku. Wobec powyższego krowa lokatorka nie będzie odciążać podległa ochronie lokatorów, a osoby znajdujące się bez dachu nad głową, znajdą dla siebie odpowiednie schronisko.

— Zanilizna.

(bip) Od szeregu lat Józef Krzywicki z zawodu kelner żył w stosunku kazirodzonym z teściową swoją 50-letnią Walerją Kamińską. Na tle tego tragicznego stosunku rozegrał się już w 18 roku epilog sądowy, i podczas tego teściowa i zięć zostali ukarani za kazirodoztwo.

Jednakże kara została zawieszona, a rozzuchwaleni tem kazirodzcy nie uważali za stosowne zmieniać swego stosunku.

Na tle tego stosunku Kamińskiej z zięciem powstawały bardzo często kłótnie rodzinne Kamińskiej z 28-letnim synem, który w gorzkich słowach wyrzucał stale matce jej postępowanie, rzucające smutny cień na całą rodzinę.

W czasie jednej z tych kłótni Kamińska rozgniewana uwagami syna, uderzyła go w twarz, na co ten rzucił się na nią bijąc ją po twarzy.

Sprawę tę rozpatrywał sędzia Korwin Korotkiewicz, który po wysłuchaniu oskarżenia i obrony skazał Kamińskiego na 6 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie wyroku na 5 lat.

Ze sportu.

Główne zawody sportowe D. O. K. Nr. IV.

Dowództwo Okręg. Kor. Nr IV w Łodzi urządziło główne zawody sportowe w dniach 10 sierpnia 11, 12 i 13 b. r. W związku z powyższym podajemy program głównych zawodów D. O. K. Nr. IV na rok 23, mających się odbyć w pierwszym dniu zawodów, tj. 10 sierpnia o godz. 16.

I. Pięciobój żołnierski: Bieg 200 metr., rzut granatu w dal, skok w dal, walka na bagnety, marsz sześciokilometry.

II. Bieg płaski 800 metr.

III. Pchnięcie kulą dowolną, ręką i oburącz.

Udział stanowią II klasy.

Pierwsza trójka zdobyła już nagrodę na zawodach lekkoatletycznych (1-a, 2-a, 3-ia i 4 ta).

Uwaga: Liczą się tylko zawody O. K. i wyższe oraz towarzyszt cywilnych, zdobycie nagród w zawodach pułkowych i dywizyjnych uprawnia do stawiania w klasie II.

Ad. 1 i 2 po cztery nagrody. Dywizje mają prawo zgłosić najwyżej po dwóch zawodników do każdej klasy.

Ubiór do biegu na 200 metr. i do skoku w dal lekkoatletyczny, do rzutu granatem w dal oraz walki na bagnety ubiór ćwiczebný, do marszu 6 cio kilometr. ubiór patrolowy (helm stalowy, karabin lub karabinek pas, łaczownice) W rzucie granatem w dal zawodnicy rzucają trzykrotnie z postawy stojącej z miejsca w przepisany sposób, granaty wagi 800 gramów.

IV. Rzut granatem do celu trzy nagrody.

V. Zawody w piłce nożnej między zwycięzką drużyną pułkową 10 dyw. piechoty a 26 dyw. piechoty. (pap)

Deutscher Sportverein (Opawa Czechosl.) — E. K. S. 2:1 (1:0).

Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo nad leniwie grającą, kompletnie drużyną E. K. S. Ich gracze prezentują się wspaniale, jako całość fizyczna, posiadają b. dobrego bramkarza, obronę i bocznych pomocników, zaś w napadzie wyróżniali się obaj skrzydłowi i prawy łącznik. Dzięki o całą klasę lepszemu startowi do piłki, goście górowali nad naszym mistrzem, zwycięską bramkę uzyskali z rzutu karnego za rękę Piotrowskiego, w ostatnim momencie.

Dzisiejsze spotkanie powyższych drużyn, które się odbędzie, również na boisku E. K. S. (vis a vis dworca Łódź-Kaliska) zwycięstwo winno przypaść E. K. S., który niezawodnie postara się o rehabilitację.

Ze względu na piękna grę gości i podrażnioną ambicję E. K. S. dzisiejsze zawody zapowiadają interesująco.

Ofiary.

Na Instytut przeciwigazowy.

- | | | |
|--------|---|-------------|
| Nr 742 | Stan. Kozak, oskarżony z art. 475 K. K. w sprawie karnej Nr. 2967/23 | Mk. 50,000. |
| Nr 743 | Maria Temezak, oskarżona z art. Nr. 530 i 475 K. K. w sprawie Nr. 2830/23 | Mk. 20,000. |
| Nr 745 | Pracownicy Wydziału Opieki społecznej | Mk. 73,000. |

Na Czerwony Krzyż

- | | | |
|--------|-----------------|------------|
| Nr 744 | W Pecold | Mk. 5,000. |
| Nr 747 | J. W. jako kara | Mk. 3,000. |

Na weterana Now-kowskiego.

- | | | |
|--------|--|------------|
| Nr 746 | | Mk. 30 000 |
|--------|--|------------|

— Z życia T-wa „Rozwój” w Łodzi.

W ubiegłą niedzielę dnia 22 lipca b. r. w sali Cechu Piekarzy odbył się Zjazd Delegatów z Oddziałów Województwa Łódzkiego, oraz dzielnic m. Łodzi. Zjechało kilkudziesięciu delegatów z Oddziałów T-wa z Województwa Łódzkiego, miejscowych dzielnic, a także było obecnych kilkunastu gości członków.

Zjazd powitał i zagaił Delegat Centralnego Zarządu w Warszawie p. Zakrzewski, który w krótkim i serdecznym przemówieniu dziękował w imieniu Centralnego Zarządu za przyby-

cie na ten, Zjazd, co dowodzi o żywym interesowaniu się życiem i rozwojem tej polskiej placówki i życząc na przyszłość coraz bardziej owocnej pracy, zaproponował rozpocząć obrady, wybierając prezydium Zjazdu. Na tym Zjeździe był wybrany nowy Zarząd T-wa na Województwo Łódzkie, w skład którego weszło kilkanaście osób z miejscowej inteligencji i sfer robotniczych. Po złożeniu sprawozdania z działalności Oddziałów przez Delegatów Zjazd o godz. 4 rozwiązano.

Na ogólne życzenie zebranych Delegatów były Dyrektor T-wa, p. Zajaczek, zgodził się z powrotem zająć opuszczone przed kilku miesiącami stanowisko.

1311

— Z Tow. „Sokół”.

Dnia 30 lipca odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Tow. Gm. „Sokół” w Łodzi o godz. 6 i pół wieczór w lokalu przy ul. Nawrot 23.

Zarząd.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich podaje do wiadomości Sz. Koleżanek i Kolegów, że zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania z dnia 6 grudnia 1922 r. składka członkowska dnia 1 lipca rb. wynosi mk. 10.000 miesięcznie.

— Zebranie.

W niedzielę, dnia 29 lipca rb. o godz. 2 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 3 w drugim — w lokalu przy ul. Rokicińskiej 93 odbędzie się ostatnie ogólne zebranie czł. zlikwidowanego Włodzowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie komisji likwidacyjnej.
- 4) Podział, w myśl ustawy pozostałości sum bilansowych.
- 5) Wybór instytucji i przekazanie jej nieodefakowanych wkładów oszczędnościowych i udziałów w celu dalszej wypłaty takowych.

Prosimy Sz. Członków o liczne przybycie.

12233.

Komisja Likwidacyjna.

DUBER BAYADERE
NIEZRÓWNY W UŻYCIU
CERA NABIERA MATOWEGO WYGLĄDU.
AKAMITNEJ MIĘKOŚCI. ZADĄC W SZEDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT

Dr. med. Gustaw Raciążek
choroby serca i płuc
powrót.
Gdańska № 93 róg Andrzeja tel. 20 — 35.

Cyrk i Menażerja „MEDRANO”
PLAC DĄBROWSKIEGO
Codziennie wielkie galowe przedstawienie z udziałem najwybitniejszych sił europejskich ze znakom. pogromcą lwów, tygrysów i niedźwiedzi
CHARLES ILLENEB
na czele. W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia z pełnym programem.
Początek przedstawień o g. 4. Włecz. o g. 8 ej.

Teatr letni „SCALA”
Cegielniana 16.
Ostatnie dni programu Nr. 6.
z Stasiem Błonekim, Arisona, Satanela, rodziną Geltner, Angella, Flissonem, Grosman na czele i wiele innych numerów.
Śpiew! Satyra! Tańce!
Kasa czynna od 12—2 i 5—10 w. 151951

Bibliografia.

N-wa książka dr. Ossendowskiego.

„Książki Ciekawe” wydały nowy utwór prof. A. F. Ossendowskiego p. t. „Cień ponurego Wschodu”. Znakomity znawca krain egzotycznych maluje tu wstrząsające obrazy bliskiego Wschodu, a więc Rosji i Syberii. Życie religijne, obyczajowość, zwyczajnie duchowe, praktyki czarnoksiężskie, sięgające zamierzchłych czasów pogańskich a uprawiane w Rosji aż dotychczas, z równo za panowania carów białych jak i czerwonych — wszystko to opisał z niezwykłą plastyką znakomity autor dzieła „Przez Kraj ludzi, zwierząt i bogów” w swoim nowym utworze.

Prof. Ossendowski w „Cieniu ponurego Wschodu” stawia sobie jako cel ostrzeżenie Europy a zwłaszcza jej przedmurza polskiego przed niebezpieczeństwem azjatyckim. Niebezpieczeństwo to zagraża cywilizacji chrześcijańskiej nie od rzeczywistego Wschodu, który trwa w mistycznej zadumie, lecz od Wschodu Rosji, pozornie europeizowanej, lecz w gruncie rzeczy piastującej zabobne ideały Mongołów.

Nowa książka Ossendowskiego porusza do głębi prawdę myśli i olśniewa bogactwem egzotycznych barw.

CYRK Dyr. A. Ciniselli.

Konst. Ryńska 16.

Dziś o godz. 8 i 10 pól. 18 wcz. 9 pól.

Dwa wielkie przedstawienia

O godz. 4 po poł. każda dorosła osoba w rowadza dwoje dzieci bezpłatnie

UWAGA: We wtorek 31 lipca r. b. ostatnie pożegnalne przedstawienie i benefis zasłużonego dyrektora cyrku Aleksandra Ciniselli

Bilet 23 pól z dnia 28

Dot. St. Zjedn. 179000 — Marki niem. 16

Bilety i wpłaty

Beldja	8800	Londyn	827000
Berlin	0,17	Nowy Jork	180000
Gdańsk	0,17	Paryż	10800
Praga	5,70	Wiedeń	2510

Akcje.

Bank Dyskontowy	10100
„ Handlowy	170000
„ Dla handlu i przem.	275000
„ Kredytowy Warszawski	250000
„ Przemysłowców łwowskich	70000
„ Związku Srodek Zarobk.	64000

Kijewski	600000	Starachowice	98500
Wit	28000	Pocisk	21500
Częstocice	680000	Parowoz	20000
Cukier	1030000	Zyrardów	440000
Firley	90000	Borkowski	11500
Przewo	140000	Zawiercie	54000
Węgiel	160000	Jabłkowski	4900
Cedzielski	150000	Zegluga	4100
Lilpop	2465000	Haberbach	80000
Ostrowiec	275000	Nafta	14000
Karasiński	830000	Nobel	76500
Zieliński		Gosławica	68000
Radzki			

Grand-Kino

Piotrkowska 72

„Człowiek strasznej namiętności”

współczesna tragedia w 6 aktach, rozgrywająca się na tle życia człowieka wykołowanego. Niewidziana dotychczas wystawa, bajeczna treść i niebywała gra artystów. W roli głównej słynna z piękności Anita Berber — odtwórczyni.

Początek seansu w dni powszednie o godzinie 6 i pół, ostatniego o 9 i pół. w soboty i niedziele o godzinie 5-ej po poł. (1521-d-1)

Ważne dla przemysłu i użytku domowego

Kajwiększa oszczędność na mydle
sodzie otrzymuje się przez użycie
— płynu —

„LAVATIN”

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „LAVATIN” porównywać z innymi ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko zniknęły z rynku, o czym przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych.

inż. T. Grabiański i D. Myśliwski

Łódź, ul. Piotrkowska 62, tel. 595

TANIO

do sprzedania
byle zarazamochód ciarowy 4 to-
nowy, samochód 4 osobowy
6 i 18, 2 motocykle, R. Je-
Piotrkowska 86
128 st

Pies

polcejskiej rasy „Wilk” do sprze-
dania drogą przetargu ustnego
dnia 31 b. m. godz. 11. Prze-
dzalniana 18. 1274s2

Na wypłatę!

Firanki, kołdry, towary b
le męskie i damskie

P. Chari 64063

Piotrkowska 37. (podwórko)

Kupuję 1250

płacę 200 proc. drożej za: dry-
lanty, złoto, srebro i biżuterię,
zęby sztuczne, garderobę i szar-
e czarne, Zachodnia 32 naprz.
ciw lombardu i p. L. Milich.

ZGODA

Gdańska 77.

sprzedaje na raty
towary wełniane

Płótna

firanki, chustki, kołdry, kapy,
ceraty, chodniki, linoleum etc
Poleca się niezważać na zwyk-
kę walaty i nie wyczekiwac —
wszystko bowiem nadal drożeje

ZGODA

Gdańska 77.

Ktoby wiedział

o życiu lub śmierci rezerwisty
STANISŁAWA BOBERKA, któ-
ry poszedł na wojnę do armii
rosyjskiej zechce łaskawie prze-
stać wiadomość do Ks. probasz-
czy par. Rogów poczta Rogów.
1273s1

Pal

„MACHORKE”

z firmy Julian Król, Bydgoszcz.
Jest wyborna!!!

6384-d.-12

Zawodowa szkoła kroju szycia i robót
ręcznych,

zznaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierze-
nia a. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie ucze-
nice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorne
Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 e) i od 6 do 8 wiecz.
sprzedaż fasonów papierowych. 6156p

Dr. med. LUBICZ

CEGIELNIANA 43.

Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe. Leczenie sztucz-
nym słońcem wyżyn. Przyjmuje od
7—9 wieczór Dla pań oddzielna
oczekalnia. (867)

Dr. Edmund Erkert

choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 i od 5—8
Panie od 4—5. Ul. Kilińskiego
137, trzeci dom od Główniej. (905)

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych i skórnych
Piotrkowska 144 (róg Zwan-
telickiej) Godz. przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pań 5—8
5612-4

Dr. F. Ślusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 i od
5—7 i pół. Panie od 5—6.
1501ck

Dr. B. Czaplicki

Choroby uszu, nosa i gardła
C96-b
Piotrkowska 120
przyjmuje od 12—1 i 5—7

Główna 22.

ZANIM PANI KUPI
radzimy się przekonać że to-
ko u nas najtaniej
nabyc można
SUKNIE DAMSKIE,
SPODNICZKI
BLUZY,
FARTUCHY,
i BIELIZNĘ
wszelkiego rodzaju.

„Wulka”

Prołotka (woland)

na gumowych kołach i
brosz do sprzedania. Ul.
Piotrkowska 101, u T. Wo-
gniera, od 10—12 rano.
(1265-b)

Dr. med. LEYBERG

Chor. skóry, wener. i dróg m-
czowych. (6385)
TRAUGUTA 5, tel. 773,
powrót.

Splata ratami!!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w
białe towary (bielizniane), gotowe dam-
skie palta i płaszcze, gotową męską garde-
robę, purpury, pościelowe, barchany
flanelę, surówki, firanki, kołdry, serwety
i gotową bieliznę i inne.

Wszelkie aluminiowe naczynia kuchenne.

„WYGODAPOL” Konst. Ryńska 3,

w podwórzu.

Ogłoszenie zachować! (6231s10)

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

za plombowanie, oraz wprawianie zębów

opłata podług taksy. 392k

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drugi podwórze
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
Röntgen: diagnostyka, leczenie (powierzchnowe i głębokie)
Szczepienie ospy. Cena od porady 15.000 mk. — od 9-ej
da 5-ej do południa. (6262s4)

1305-b

Wszelkich informacji udziela Dr. E. Zboromirski. Kalisz, Zakład Leczniczy w parku.

1276sl

Skład fabryczny M. Pływacki Andrzeja 11.

Sprzedam: szafę dużą, małą
bielizniarkę, otomanę, kozet
kę, stół, krzesła, stolik do kart
otel bujany. Piórkowska 152
a. 9. 4699-1

Sprzedam wannę cynkową Dziel
na 22 m. 15.

poszukuje posady od zarz. O.
ferty w Rozwoju sub. Biurali-
sta'. 4726-1

potrzebna chemiezarka Piotr-
kowska 112. 4711-1

Powóz

Ważne dla pań

dbających o urodę, tylko
KREM „PSYCHE”

usuwa radykalnie pęgi i opaleniznę, plamy, zmarszczki, wągry i nadaje piękną cerę za to zasła nagrodzony **złotym medalem** Zadać wszędzie tylko z plombą wynalazcy **A. Charemy** właściciela apteki i laboratorium w Łodzi Pomorska 12 (Min. Zdr. Publ. Nr. F. 10533 | 535 | 25.) (1287-4-1)

Place 1138b30

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę
Konstantynowska 7, Milich
prawa oficyna, I-sze piętro

**Torebki, etamina
ponczochoy, galan
terja męska**

na raty.
R. Grabowiecki

Dzielną 2. (64)8b9